

## Protokół Nr 8/2015

### **z posiedzenia Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej z dnia 16 czerwca 2015 r.**

VIII posiedzenie Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej odbyło się dnia 16 czerwca 2015 r. w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Poświętne i trwało od godz. 9<sup>10</sup> do 12<sup>15</sup> (planowana 9<sup>00</sup>).

W posiedzeniu komisji uczestniczyli wszyscy członkowie (lista obecności stanowi załącznik do niniejszego protokołu).

Posiedzenie prowadziła Przewodnicząca Komisji – Pani Marzena Świętochowska – Gryz, która powitała przybyłych i powiedziała, że chciałam zobaczyć akty własności i mapki Państwa działek.

Wójt Gminy powiedział, że możemy sprawę „rozdrapać” jednak ani Państwo nie wygracie, ani ja. To znaczy Gmina wygra, ale w dłuższym czasie i poniesie koszty. Droga w dokumentach jest szerokości 10 m. a my jesteśmy posiadaczami. Jeszcze zorientujemy się czy w Siedlcach nie ma decyzji na tę drogę. Nie chcemy zaostrzać konfliktu, jesteśmy dalecy od tego. Większość dróg, nie tylko na terenie Gminy Poświętne, nie ma uregulowanego stanu prawnego i nie możemy sobie przez to teraz nawzajem ich zagradzać. Konfliktowa droga jest na razie nie użytkowana, ale prowadzi di działek i w przyszłości może być potrzebna, tym bardziej, że w tamtych okolicach jest zainteresowanie działkami pod budowę.

Pani Ewa Zaręba – Sycik powiedziała, że jeśli Państwo dobrowolnie nie wydacie nieruchomości, to my wystąpimy nie tylko o przywrócenie stanu posiadania, ale także z roszczeniami o bezwolne korzystanie z gruntu. Nikt tego nie chcę, ale będziemy zmuszeni. z poprzednich ustaleń tutaj pamiętam, że mieliście Państwo znaleźć jakąś alternatywę – inny dojazd do działek.

Pan Arkadiusz Rogala powiedział, że tutaj wynikła nowa sprawa. Wcześniej w nadleśnictwie nie chcieli przystać na propozycję, nie chcieli się też zgodzić właściciele drogi prywatnej, która również mogłaby być alternatywą przejazdu. Jednak dowiedziałem się, że w nadleśnictwie zmieniło się kierownictwo i teraz nie widzą problemu, żeby te drogę poprowadzić. Można by było ją zorganizować na wale który pozostał po dawnej kolejce. Oni twierdzą, że ten teren jest własnością gminy, jednak nawet jakby częściowo wchodził w teren lasów, to nie widzą problemu, żeby wydzielić drogę.

Wójt Gminy powiedział, że dziwi mnie trochę postawa nadleśnictwa, bo powiat miał z nimi ogromny problem z poszerzeniem tylko pasa drogowego drogi powiatowej.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że niezależnie od tego jak zostanie załatwiony inny przejazd i kiedy, to teraz musicie Państwo obecną drogę udrożnić.

Pani Ewa Zaręba – Sycik powiedziała, że jak mieliśmy wcześniej spotkania, to właściciele działek którym zagrodzono dojazd przystali na to, żeby przeprowadzić drogę w innym miejscu, tak aby był przejazd.

Pan Piotr Bogdański powiedział, że nie widzę problemu, żeby zdjąć siatkę, przy tym ogrodzeniu nie ma nawet fundamentu. Jednak to nic nie da, bo ta droga jest zarośnięta, nikt nią nie przejedzie.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że to nie jest ważne. Ważne jest, że nie można zagradzać cudzej własności i dopóki nie zostanie zorganizowany dojazd z innej strony, to musicie to rozgrodzić.

Pani Ewa Zaręba – Sycik powiedziała, że poprzednie rozmowy były w 2011 roku i przez 4 lata Panowie nic nie zrobili.

Pan Piotr Bogdański zapewnił, że nie jest tak, że nic nie robiliśmy, bo ciągle rozmawiamy w tej sprawie z innymi właścicielami działek i z nadleśnictwem. Dla nas rozebranie ogrodzenia to nie problem, to jest kwestia godziny. Ale czy mamy je rozebrać tylko dlatego że ktoś się uparł, czy rzeczywiście ktoś tam będzie jeździł?

Pan Jacek Olszewski powiedział, że tam nie ma tylko mojej działki, jest wiele innych działek i ich właściciele także potrzebują dojazdu.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że my działamy dla dobra wszystkich mieszkańców i musimy wszystkim zapewnić dojazd do swoich posesji. Gmina jest posiadaczem gruntu i w każdej chwili bez problemu może zostać sądownie właścicielem tej drogi.

Pan Piotr Bogdański powiedział, że demontaż ogrodzenia nie jest dla mnie problemem. Problem tkwi w tym, że dla kilku właścicieli działek położenie tej drogi jest kłopotliwe. Myślałem, że spotkaliśmy się tutaj po to, żeby rozważyć alternatywy innego przebiegu drogi.

Pan Arkadiusz Rogala powiedział, że możemy zorganizować dojazd z drugiej strony, od ulicy Okuniewskiej. Możemy wykupić tamten kawałek działki na drogę, przekazać go gminie, a w zamian pozostawić sobie to, co zagrodziliśmy.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że nawet jeśli uda się zrealizować Państwa alternatywę, to zanim to się stanie, musicie rozgrodzić drogę, żeby Pan Olszewski i inni właściciele działek mogli dojechać.

Pan Arkadiusz Rogala powiedział, że nawet jak rozgrodzimy, to tam nie da się przejechać. Na przeszkodzie staną rozlewisko wody oraz drzewa i krzewy.

Pan Tomasz Brogowski powiedział, że kolejną alternatywą jest wykupienie paska działki od Pani Marty Wołoszka i przeznaczenie go na drogę.

Pani Ewa Zaręba – Sycik powiedziała, że nie ważne jak sprawa zostanie rozwiązana, ja muszę wysłać do Państwa wezwanie do wydania nieruchomości, aby przerwać bieg zasiedzenia.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że propozycja Pana Tomasza Brogowskiego jest najlepszym rozwiązaniem.

Pani Marta Wołoszka powiedziała, że przedyskutuje to w domu.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że w tej chwili wystąpimy z wezwaniem o udostępnienie tej drogi, wyślemy tam geodetę i czekamy na decyzję Pani Marty, bo to by było korzystniejsze rozwiązanie, niż dogadywanie się z nadleśnictwem.

Pan Arkadiusz Rogala powiedział, że nadleśnictwo twierdzi, że tereny za rzeką nie należą już do nich i być może okaże się, że należą do gminy. Nie można od razu skreślać możliwości zrobienia przejazdu z drugiej strony. Po co mają być wycinane drzewa, jeśli może uda się zorganizować inaczej przejazd.

Pan Jacek Olszewski powiedział, że organizacja tego innego przejazdu może potrwać z 15 lat.

Pan Arkadiusz Rogala powiedział, że można najpierw wystąpić do Drewnicy o możliwość przejazdu i jeśli tam nie wyjdzie, to dopiero przywrócimy obecną drogę.

Pan Piotr Bogdański powiedział, że musimy najpierw sprawdzić kto jest w ogóle właścicielem drogi od trasy do Okuniewa.

Pan Tomasz Brogowski powiedział, że od drugiej strony utworzy się „ślepa uliczka”.

Pani Marta Wołoszka powiedziała, że teraz też jest tak, tyle że wjazd jest od innej strony.

Pan Piotr Bogdański powiedział, że trzeba być uczciwym, teraz jest ślepa i nikomu nie przeszkadza, ale jak będzie od drugiej strony też ślepa, to już będzie przeszkadzało.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że Pan przecież twierdzi że jest przejazd do drogi do Okuniewa.

Pan Tomasz Borowski powiedział, że Gmina jeśli wystąpi o rozgródzenie a potem do sądu o ustalenie własności, to może potrwać to kilka lat, ale na pewno wygra sprawę. Jak już droga będzie doprowadzona do stanu przejezdności, to zacznie też przeszkadzać Pani Marcie, bo dzieli jej działkę na dwie po skosie. Myślę, że też w Pani interesie jest sprzedanie kawałka swojej działki na drogę.

Pani Jolanta Sałańska powiedziała, że wszyscy kupiliście działki bez świadomości, że tam przebiega droga.

Pani Marta Wołoszka powiedziała, że dawniej, kiedy żyli nasi dziadkowie, tej drogi nie było. Gdy robili kolej wąskotorową to zrobili sobie tam przejazd (skrót), żeby nawozić piach na nasypy kolejowe. Ten przejazd został, ludzie z tego korzystali do czasu kiedy nie poprawili przejazdu starą trasą. Później geodeci musieli nanieść to na mapy, skoro teraz jest w dokumentach. Gmina nie ma aktu własności na tę drogę, bo nigdy nie była jej właścicielem.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że wyślemy pismo do nadleśnictwa.

Pan Bogdan Świadek powiedział, że tutaj powinien się wypowiedzieć Pan Olszewski, ponieważ wnioskował o dojazd do działki.

Pan Jacek Olszewski powiedział, że nie mam dojazdu do działki i nawet jakbym chciał ją sprzedać, to nie mam możliwości. Panowie mieli już 4 lata temu załatwić to w nadleśnictwie i do dzisiaj nic się nie udało.

Zastępca Wójta powiedział, że nie widzę tutaj szans na porozumienie. Pan Olszewski musi mieć dojazd do działki, my jako Gmina mamy prawo wezwać Państwa do udrożnienia drogi. Jesteśmy domniemanymi właścicielami drogi, a domniemanie kompetencji polega na tym, że właścicielem jest gmina albo skarb państwa.

Pan Piotr Bogdański powiedział, że nie jest tak że my z tą sprawą nic nie robimy. Mamy alternatywę, ale nikt nie jest nią zainteresowany.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że wystąpimy do nadleśnictwa, ale nie mogę zostawić człowieka, który od 4 lat czeka na przejazd do działki.

Pan Arkadiusz Rogala powiedział, że nawet jak rozgrodzimy drogę, to tego przejazdu nie będzie, bo tam rosną drzewa.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że drzewa można wyciąć.

Pan Piotr Bogdański powiedział, że nawet po wycięciu drzew ta droga będzie nieprzejezdna.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że od czegoś trzeba zacząć. Wytniemy drzewa, później można wyrównać i stopniowo doprowadzić do porządku.

Zastępca Wójta powiedział, że żeby wyciąć drzewo z drogi gminnej trzeba wystąpić o pozwolenie do starostwa, a jeśli jest ono starsze, to także do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Więc ta procedura trochę potrwa.

Pan Piotr Bogdański powiedział, że może najpierw sprawdzimy czy ten teren nie należy do gminy, bo nadleśnictwo twierdzi, że to nie jest ich teren.

Pan Bogdan Świadek powiedział, że ten teren może należeć do Gminy Zielonka.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że trzeba zobaczyć w starostwie do kogo należy ten teren. Wystąpimy do starostwa, a później do nadleśnictwa, jeśli okaże się, że to ich teren.

Pan Jacek Olszewski powiedział, że w Urzędzie Miasta Zielonka powiedzieli mi, że to nie jest ich tylko nadleśnictwa.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że nadleśnictwo nie przyznaje się do tego, tak jak do rowów przy lasach. Podsumowując, do Państwa zostanie wysłane pismo o rozgrodzenie, my sprawdzimy do kogo należy teren po którym można zorganizować dojazd z drugiej strony, a Pani Wołoszka zastanowi się nad możliwością wydzielenia drogi ze swojej działki.

Pan Arkadiusz Rogala powiedział, że doprowadzenie drogi która teraz jest na mapie między naszymi działkami do stanu przejezdności będzie kosztowne. Tam jest dużo drzew, teren jest podmokły, stoi woda i nie ma rowów.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz podziękowała gościom za przybycie i ogłosiła przerwę.

Po przerwie na posiedzenie komisji przybyli przedstawiciele kół łowieckich działających na terenie Gminy Poświętne.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powitała przybyłych gości i powiedziała, że spotkanie ma na celu próbę rozwiązania problemu niszczycielskiej działalności dzików na terenie naszej gminy.

Pan Andrzej Michalik powiedział, że w Starostwie Powiatowym w Wołominie odbyła się narada z przedstawicielami kół łowieckich, gdzie analizowaliśmy plany odstrzałów. Problem jest w tym, że ludzie dokarmiają dziką zwierzynę, poza tym my mamy swoje przepisy i musimy zachować bezpieczną odległość od zabudowań strzelając do zwierzyny. Takie debaty jak dzisiaj tutaj odbywały się już w innych gminach. Wspólnie z rolnikami doszliśmy do wniosku, że na polach uprawnych nie stosuje się zabiegów agrotechnicznych i jest coraz mniejsza ilość pól uprawnych. Skutecznym sposobem jest zakup pastucha elektrycznego w granicach 6-7 dżula i siatki leśnej przeciętej lub podwójnego druta.

Pan Marian Stańczuk powiedział, że jeden z rolników w Nowych Ręczajach co roku ogradza kukurydzę pastuchem i nie ma problemu z dzikami, do roku obecnego. W tym roku ogrodził i okazało się, że zamknął dziki w środku.

Łowczy powiedział, że te druty w pastuchach trzeba też czasami sprawdzać, ponieważ mogą zostać przerwane.

Pan Andrzej Michalik powiedział, że rolnicy powinni się dogadywać i kupować pastuch wspólnie. Rolnicy muszą trochę sami zadbać o uprawy, bo my też mamy rodziny i nie możemy cały czas pilnować upraw.

Łowczy z koła łowieckiego WRZOS powiedział, że trzeba głośno powiedzieć, że my nie mamy obowiązku pilnować upraw.

Łowczy powiedział, że koła łowieckie nie mają żadnych dotacji.

Pan Bogdan Świadek powiedział, że Panowie sugerują, żeby ogradzać pola uprawne pastuchem. Ale problem w tym, że dziki wchodzą wszędzie i ogrodzenie każdej łąki i każdego pola to duża inwestycja. Rolnicy alarmują, że zwiększyła się populacja dzików.

Łowczy z koła WRZOS powiedział, że jak jest łagodna zima to dzików przybywa. Zwiększono nam zdecydowanie prawo odstrzału. Zwiększono nam plany, które w tej chwili są w 10-15 % zrealizowane. Rolnicy nieprawidłowo prowadzą łąki. Definicja „łąki” to 60 % traw szlachetnych. Jak byśmy teraz objechali gminę, to trudno byłoby znaleźć łąkę lub pastwisko – tutaj są same ugory.

Łowczy z koła PIASTUN powiedział, że w okolicach miejscowości Międzyłes jest problem z rolnikami. Tam po szkodzie na łące dostają oni odszkodowania i nic nie robią w tym kierunku, żeby poprawić tę łąkę.

Łowczy powiedział, że odszkodowania powinny być wypłacane po rekultywacji łąki.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że jest jakiś proszek odstraszający dziki.

Pan Andrzej Michalik powiedział, że rozdajemy go rolnikom i tłumaczymy, że tego używa się 2-3 krople, bo jak się da za dużo, to dzik rozpozna, że to jest sztuczne i nie da się oszukać. A w nawiązaniu do zarzutu, że pastuch to kosztowna inwestycja: obsianie pół hektara ziemniakami to koszt ok. 1200 zł., a pastuch kosztuje 600 zł. i służy kilka lat. Czy to jest taki wielki koszt? Czy za okradzione mieszkanie odpowiada policja? Nie, jest to wina złego zabezpieczenia. Tak to trzeba tłumaczyć.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że możemy wystosować pisma do sołtysów, w których przedstawimy rozwiązania tutaj omówione.

Pan Marian Stańczuk powiedział, że należy zauważyć, iż rolnicy którzy nie mają inwentarza wyrzucają resztki jedzenia czy obierki poza podwórko, a później dzika zwierzyna przychodzi się tym paść.

Pan Andrzej Michalik powiedział, że po naradzie w starostwie opracowaliśmy ulotkę dotyczącą dokarmiania zwierzyny. Mogę ją przesłać do gminy. Do tego można poinformować rolników o ochronie upraw poprzez: kulturę agrotechniczną, używanie elektrolizatorów (pastucha) oraz współpracę z łowczymi.

Łowczy powiedział, że zgłoszenie szkody powinno być niezwłocznie telefoniczne, a później przekazane na piśmie (szkodę zgłasza właściciel, podaje: imię, nazwisko, adres, tel. kontaktowy, nr działki, opis szkody i uprawy). Według prawa rolnik szkodę powinien zgłosić w ciągu 3 dni od powstania.

Łowczy powiedział, że nie do końca ustalone plany odstrzałów dzików są dopasowane do potrzeb. Nie my je ustalamy, są od nas mądrzejsi i nie bardzo nas chcą słuchać, kiedy mówimy, że trzeba zwiększyć odstrzał.

Pan Bogdan Świadek zapytał, czy my możemy wystąpić o zwiększenie odstrzału.

Łowczy powiedział, że jak najbardziej tak. Ale nie można przesadzać, bo z punktu widzenia nadleśnictwa dzik to bardzo pożyteczne.

Pan Marian Stańczuk powiedział, że zjadają one pędraki niszczące glebę w lasach. Zmniejsza to o 50 % populację szkodników. Jeśli jest zakwaszona łąka, to rozwijają się tam pędraki, po które przychodzą dziki i ryją. Jednym ze sposobów pozbycia się zakwaszenia na gruncie jest wapnowanie.

Łowczy powiedział, że koła łowieckie nie mają żadnych dochodów za polowanie. Jedyne musimy za wszystko płacić: składki, za dzierżawę obwodu koła łowieckiego i odszkodowania.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że wyślemy do sołtysów pisma, załączymy ulotkę.

Pan Andrzej Michalik powiedział, że ważne jest to wapnowanie i warto napisać o pastuchu.

Łowczy powiedział, że jeśli rolnik nie zamierza zgłaszać szkody, która na jego polu została dokonana, to niech chociaż zadzwoni do łowczego albo myśliwego i poinformuje, że na danym terenie pojawiają się dziki.

Pan Andrzej Michalik powiedział, że co roku wykorzystujemy ponad 100 % wyznaczonego planu odstrzału, zawsze występujemy o zwiększenie limitu.

Łowczy powiedział, że prawo łowieckie mówi, że odszkodowanie nie przysługuje za szkody nie przekraczające wartości 100 kg żyta na hektar uprawy. Czyli nie pochylamy się nad drobnymi sprawami. Szkody rok rocznie się powtarzają. Ci sami rolnicy zgłaszają te same szkody w tych samych miejscach. Daje im co roku preparat, a ona go nie stosuje.

Pan Jerzy Janiak powiedział, że chciałbym poruszyć temat zachwiania stosunków wodnych na uprawach i w lasach. Problem jest z rowami melioracyjnymi, w tym kierunku ma się zmienić ustawa nawet w dobrym kierunku, ale na to wszystko są potrzebne pieniądze. Na terenie Gminy Poświętne jest wiele terenów zalanych, to sprzyja dzikom i chętnie wprowadzają się na takie tereny. Jednak brakuje środków pieniężnych na odnowienie gospodarki wodnej. Trzeba jeszcze powiedzieć, że są w tej gminie też obszary, gdzie nie można ich wapnować i rekultywować. To regulują ustawy związane z ochroną środowiska. Nie można do końca zrzucić winy na rolnika.

Łowczy powiedział, że nikt nie zrzuci winy na rolnika. Jeśli unia wydzieli tereny których nie można rekultywować i dzik przychodzi tam jak do stołu, to też niech unia zapłaci za tego dzika.

Pan Andrzej Michalik powiedział, że zgodnie z Prawem wodnym, to właściciel czerpiący korzyści z rowu utrzymuje go i dba o niego. Można zaapelować do rolników o zakładanie spółek wodnych, na które jest możliwość uzyskania dofinansowania ze starostwa.

Pan Tomasz Brogowski powiedział, że mamy tutaj 5 kół łowieckich. Chciałbym zobaczyć księgę wpisów i sprawdzić, czy koła rzeczywiście rzetelnie pracują w swoich obwodach. Koło Piastun ciężko pracuje nocami na terenach miejscowości Międzyzyles.

Łowczy z koła Artemida powiedział, że na swoim terenie od kwietnia do dnia dzisiejszego mamy 61 wpisów w książce.

Pan Tomasz Brogowski powiedział, że koło Piastun ma ponad 300 wpisów. Nie dziwię się, że rolnicy się denerwują. Dla koła łowieckiego pole z sześcioma rządami ziemniaków to nic, a dla rolnika który je uprawia to wszystko. Powinniśmy trochę zrozumieć rolników.

Łowczy powiedział, że nikt się przecież nie odwraca od rolnika.

Łowczy w koła Artemida powiedział, że z niektórymi rolnikami można się dogadać, ale są też tacy, którym nic się nie da przetłumaczyć.

Pan Tomasz Brogowski powiedział, że mówi się, iż w gminie mamy problemy – rolnicy mają problem. Czy poszczególne koła mają jakąś strategię, żeby te problemy rozwiązać?

Pan Andrzej Michalik powiedział, że wróć do tematu spółek wodnych. W tej chwili wystarczy 3 osoby żeby taką założyć i na dzień dobry dostaje od starostwa ok. 10 tys. zł. dotacji i może działać. Z kolei w kwestii dzików, to rolnik jest skazany na myśliwego, a myśliwy na rolnika. muszą się dogadać.

Pan Marian Stańczuk powiedział, że trzeba jeszcze poruszyć temat „wałęających się” psów. Takie psy robią ogromnie szkody w środowisku, likwidują gniazda lęgowe ptactwa czy zjadają zające.

Łowczy w koła Wrzos powiedział, że tak jest wszędzie. Mam nadzieję, że w Polsce doczekamy się przepisów, że obowiązkiem będzie czipowanie psów. Wtedy byłoby to logiczne i normalne.

Zastępca Wójta powiedział, że u nas normalnie nie było i nie będzie. Obecnie obowiązuje prawo, że pies powinien być w kojcu, nie powinien chodzić luzem, bo w przeciwnym razie grozi kara. I nie wszyscy się nie przyznają do chodzącego luzem psa, bo są nieświadomi, że grozi im kara. Też jestem za czipowaniem. Jak gmina wydajemy dużo pieniędzy na odławianie bezpańskich psów, a te środki mogłyby być przeznaczone na czipowanie.

Pan Marian Stańczuk powiedział, że na dokarmianie zwierząt w okresie zimowym niektóre gminy przeznaczają np. 100 tys. zł. Czy taka sama kwota idzie do szkół na dokarmianie głodnych dzieci?

Pani Marzena Świętochowska – Gryz podziękowała przedstawicielom kół łowieckich za przybycie. Następnie odczytała pismo z dnia 10.06.2015 r. nr ZK.5520.17.2015 Wójta Gminy Poświętne w sprawie zakazu kąpieli w związku ze skażeniem wody w Turzu.

Pan Tomasz Brogowski powiedział, że chciałbym aby to było to oznakowane zakazami, bo to jest poważna sprawa. Mieszkańcy ostro zareagowali. Rzeka jest bieżąca, więc badanie może być co godzinę inne. Zrobiłem badanie jako osoba prywatna i wyniki już są lepsze. Dlatego pojadę do sanepidu do Wołomina i poproszę o kolejne badanie. No i dobrze by było wyeliminować źródło zanieczyszczeń.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że trzeba wysłać informację do sołtysów, aby kontrolowali rzekę, czy nikt jej nie zanieczyszcza.

Pan Tomasz Brogowski powiedział, że nie jest dobrą wizytówką gminy fakt, że mamy zanieczyszczoną rzekę.

Zastępca Wójta powiedział, że nadmorskie gminy mają plaże i też potrafią w sezonie letnim dawać zakazy kąpieli. Ale kontrolę można przeprowadzić, kto ma szczelne szamba i czy mają umowę na wywóz i rachunki.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że wystąpimy jeszcze o ponowne badanie wody.

Pan Tomasz Brogowski powiedział, że mogliby strażacy przejść brzegiem rzeki i sprawdzić czy nie ma zanieczyszczeń.

Pani Jolanta Sałańska powiedziała, że to nie należy do kompetencji straży.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że Rządza nie należy tylko do naszej gminy. Wiem, że w Gminie Stanisławów był wyciek w zakładzie mięsnym. Na razie możemy wystąpić do sołtysów, żeby sprawdzili czy nikt nie puszcza ścieków i wystąpić do sanepidu o ponowne badanie wody.



Pani Jolanta Sałańska powiedziała, że można by było sprawdzić tych, którzy wybierają ścieki – co oni z nimi robią.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że można uczulić mieszkańców, że jak zobaczą jakiś wyciek to zgłaszają to.

Zastępca Wójta powiedział, że sanepid mógłby zrobić badanie wody na granicy gminy.

Pan Bogdan Świadek powiedział, że trzeba jeszcze poprosić Wójta Gminy Stanisławów żeby zbadał wodę u siebie w gminie.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że wystąpimy o takie badania wody.

Zastępca Wójta powiedział, że trzeba wziąć jednocześnie próbkę na granicy gminy i w Turzu.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz odczytała następujące pisma:

- pismo z dnia 20.05.2015 r. nr Or.0004.1.2015 Wójta Gminy Poświętne w sprawie remontu komina;

- pismo z dnia 01.06.2015 r. nr Fn.7151.7.1.2015 Wójta Gminy Poświętne w sprawie umowy najmu remontu lokalu w którym znajduje się bank.

Zastępca Wójta powiedział, że tutaj chcą zrobić bankomat w pomieszczeniu i wymagane jest pozwolenie, bo tu jest różnica poziomów. Jak chcą zrobić bankomat u siebie, to potrzebne są jakieś schodki. Dla nas najlepiej jakby sobie gdzieś pobudowali swój budynek. Poprzednio zniszczony bankomat wymagał lepszego monitoringu – tego tam zabrakło. My baliśmy się o skwer w centrum Poświętne, ale założyliśmy solidny monitoring i nic złego się nie dzieje.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że zezwalamy na remont a sprawę bankomatu zostawiamy do dyskusji. Następnie przedstawiła sprawozdania finansowe Gminy Poświętne za 2014 rok i poprosiła Skarbnik Gminy.

Skarbnik Gminy powiedziała, że informacje o wykonaniu budżetu są zawarte w Zarządzeniu Nr 9/2015 Wójta Gminy Poświętne. Tam tabelarycznie jest przedstawiony plan i wykonanie w poszczególnych działach. My jako jednostka budżetowa nie patrzymy mocno na rachunek zysków i strat, bo nie produkujemy towaru jak na przykład sektory prywatne.

Zastępca Wójta powiedział, że chwali się, jeśli gmina ma rozsądne zadłużenie, bo wtedy wiadomo, że tu się inwestuje i gmina się rozwija.

Skarbnik Gminy powiedziała, że oceniacie Państwo pracę wójta pod kontem zrealizowania budżetu. Wiadomo, że nie zawsze da się wszystko wykonać w 100 %, bo nie da się zaplanować budżetu co do gorsza i tak go wykonać. Zasada jest taka, że jak coś nie spada poniżej 60-70 % wykonania, to nie trzeba opisywać. Trudno przewidzieć dochody, głównie dochody własne, gdzie tak naprawdę nie wiemy czy ktoś zapłaci od razu podatek za cały rok, czy dopiero po kilku upomnieniach. Ściągalność podatków można u nas uznać za dobrą. Wydatki majątkowe też są specyficzne, bo tu też równie bywa z wykonawstwem czy dokumentacją.

Pani Jolanta Sałańska zapytała, o co chodzi z energią, bo Pani z apteki powiedziała, że przychodzą do niej po dwa albo trzy rachunki.

Skarbnik Gminy powiedziała, że mamy trzech dostawców: od przesyłu, oddzielny i z grupy energetycznej dwóch dostawców. To wynika z przetargu. Wracając do sprawozdania, to mamy tam jeszcze wykazane projekty z dofinansowaniem z UE. Wszystkie informacje zawarte są we wspomnianym zarządzeniu wójta z marca, tam można wszystko sprawdzić.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz podziękowała Pani Skarbnik i poprosiła przedstawiciela koła łowieckiego Pudło.

Pan Marian Stańczuk przedstawił wyniki na sarny, które w lasach stawiają kłusownicy. Więc widać, że rolnicy sobie jakoś radzą. Nie sposób złapać sprawców, możemy jedynie pozbierać ich sprzęt. Kolejną sprawą którą chcę poruszyć jest zaśmiecanie lasów. Na pewno część jest przywożona, ale większość to działanie miejscowej ludności. Przedstawię Państwu zdjęcia z lasów z okolic Nadbieli. Jednym ze sprawców jest Pan który robi sobie drogę i wywozi pod nią śmieci. Wywozą także części samochodowe i nie sprzedane na giełdach owoce i warzywa.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że ludzie muszą wszyscy płacić za śmieci, a i tak wyrzucają.

Pan Marian Stańczuk powiedział, że nie może zrozumieć, jak ludzie mogą żyć w takim bałaganie. Pani Sołtys z Nadbieli i Pan z Nowych Ręczaj mogą wiedzieć czyja to jest sprawka, ale nie chcą się przyznać. W Nadbieli demontują nielegalnie samochody – wszyscy o tym wiedzą, ale każdy się boi zgłosić.

Pan Bogdan Świadek powiedział, że trzeba w takim razie tam policję wysłać.

Pan Marian Stańczuk powiedział, że powinien to sołtys zgłosić, w ten sposób by zadbał o wieś. Zdarza się, że w lasach leży padła zwierzyna. Ostatnio zgłosiłem taką sprawę Pani sołtys, ale powiedziała żeby dać jej trzy dni. Zgodziłem się. Za dwa dni padlina już była zabrana. Czyli jednak można.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że zajmiemy się tym, będziemy to monitorować. Porozmawiam z Panią sołtys z Nadbieli, a na następnej komisji można się przejdziemy w teren.

Pan Marian Stańczuk powiedział, że chętnie to wszystko pokaże w terenie.

Pani Marzena Świętochowska – Gryz powiedziała, że przed następną komisją się z Panem skontaktujemy. Następnie podziękowała wszystkim za przybycie i zamknęła posiedzenie komisji.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołował:  
Dorota Gawryś

Mł. Ref. ds. obsługi Rady Gminy



Przewodnicząca Komisji

Marzena Świętochowska - Gryz /